№. 36. w Piątek dnia 12. Lutego 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Patent z powodu zwołania połączonego sejmu.

My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski, król pruski i t. d.

Naszym patentem z dnia 3. b. m. dotyczącym urządzeń stanowych i należącemi do niego rozporządzeniami z tego samego dnia wypowiedzieliśmy zamiar zwołania sejmów ośmiu prowincyi na jeden sejm połączony nie tylko w tych razach, kiedy się okaże potrzeba państwa do zaciągania nowych długów lub zaprowadzenia nowych lub podwyższenia już istnących podatków, lecz jeszcze wtedy, skoro tego wymagać będą ważne sprawy państwa. Stan uporządkowany administracyi finansów w czasie długiego i błogosławionego pokoju nie wymaga wcale połączenia takowego; ponieważ jednak ważne i stósowne znajdują się przedmioty do narad na połączonym sejmie i czujemy potrzebę do oznaczenia tak ważnego wypadku utworzenia regularnych stanowych zgromadzeń centralnych, przez to, iż zgromadzimy około Nas wierne Nasze stany, przeto postanowiliśmy osobiście zagaić sejm połączony w naszéj stolicy Berlinie w niedzielę, dnia 11. Kwietnia bieżącego roku i polecamy ministerstwu Naszemu zwołanie jego przez ministra spraw wewnętrznych i przysposobienie przygotowań potrzebnych.

Dan w Berlinie dnia 8. Lutego 1847.

podp. Fryderyk Wilhelm.

Naj. królowa przez część większą nocy spała spokojnie. Febra mierna. Berlin, dnia 9. Lutego 1847. Z rana o 10. godzinie.

Dr. Schönlein. Dr. Stosch. Dr. Grimm.

Berlin, dnia 8. Lutego. — Jeżeli jaki znajduje się przedmiot w stosunkach obywatelskich, na któren wszyscy z niecierpliwością czekają, to nim jest bez wątpienia prawo o hypotekach. Kilka prowincyalnych sejmów wnosiło o stósowniejszą ordynacyą hypoteczną z umniejszeniem kosztów, tak szląski i westfalski wnosił o nią w roku 1843., pomorski i brandenburski w r. 1845. Czynności w téj mierze ostatniego odznaczały się gruntownością. Od tego czasu mimo zapowiedzi w odprawach sejmowych nie zaszła dotąd żadna zmiana; dowiadujemy się jednak w téj chwili, że pracują teraz nad nową ordynacyą hypoteczną, która ma zastąpić dawniejsze prawo hypoteczne z roku 1783.

Berlin, dnia 10. Lutego. — Rozbiegają się ciągle pogłoski o zmianach co do osób we wyższych władzach rządowych a zwłaszcza w wydziale sprawiedliwości. Słychać, że ma być zniesione ministeryum prawodawcze, a w miejsce jego nastąpi komissya prawodawcza z oddzielnym jednakże naczelnikiem. Stawiają na jéj czoło prezydenta Schellera. Wystąpienie ministra Savigny z wydziału sprawiedliwości uważają za zupełnie pewne. Mówią, że on będzie kierował ministerstwem wychowania i spraw lekarskich. Sprawy religijne mają być oddane pod kierunek naczelnego konsystorza, w którym będzie przewodniczył pan Eichhorn jako prezydent i minister gabinetowy.

Szczecin, dnia 4. Lutego. — Dziś odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie towarzystwa żelaznéj kolei ze Starogrodu do Poznania. Mało zebrało się członków i niedługo trwało posiedzenie. Chodziło tylko o to, że ponieważ rząd obiecywał ręczyć za $3\frac{3}{4}$ % od akcyi a teraz ręczy tylko za $3\frac{1}{2}$ %, przeto etat musi być zmienionym i zażądano na to sankcyi. Głosów udzielających sankcyą było 304 a przeciw sankcyi 5.

Akwizgrańska Gazeta zawiera ze Szląska pod dniem 1. Lutego następujący artykuł. Słyszałem przedstawianie nędzy w Szląsku z ust jednego tamecznego fabrykanta w zatrważający sposób. Nie wystarcza pióro na opisanie niedostatku przy teraźniejszéj drożyznie, ale choć też widok na dobre żniwa postawi ceny żywności znacznie niżéj, jednakże ten smutny stan nie ustąpi, a to dla tego, że handel wyrobami lnianemi tak podupada, iż nie podobna już, aby ich ceny mogły się jeszcze zmniejszać. Wielka konkurencya dzienną zapłatę wyrobnika do tego stopnia zdrobniła, że ledwie pojęcie o tém mieć można. Tkacz szląski od świtu do późnéj nocy musi siedzieć przy krosnach i cała za to tygodniowa zapłata wynosi tylko 20 sgr. Takie położenie klassy wyrobniczéj, nabawia rząd nie mało kłopotu i zwróciło na siebie uwagę gabinetu. W zeszłym roku król ze swojéj prywatnéj szkatuły kazał wyłożyć 80,000 talarów na najmowanie tych ludzi, którzy nie mogli znaleźć żadnego zatrudnienia, ale jakiż skutek przynieść może choć tak znaczna summa, w tym ogromie niedostatku i ludzi bez zatrudnienia? W ogóle stosunki wyrobników w Szląsku są bardzo smutne.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg, dnia 29. Stycznia. — Reskrypt cesarski wydany do Głównozarządzającego departamentem pocztowym.

Włodzimierzu synu Teodora! Poruczywszy wam z powodu nieobecności i słabości jenerał-adjutanta księcia Wołkońskiego, przedstawienie w sprawach ministerstwa dworu, do uwagi mojéj przychodzących, ciągle widziałem w niezmordowanéj czynności waszéj nowe dowody téj znakomitéj gorliwości, jaką odznaczona jest cała długoletnia, pożyteczna służba wasza, uczuciem obowiązku i przywiązania ku mnie przejęta. Teraz po powrocie do zdrowia ministra dworu, uwalniając was od tak licznych zatrudnień, w dowód zupełnéj mojéj wdzięczności, przesyłam wam przy niniejszym tabakierkę, ozdobioną brylantami z moim portretem. Pozostaję ku wam na zawsze przychylnym.

W Petersburgu, dnia 20. Grudnia 1846. roku.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką napisano: Mikołaj.

Z Niższego Nowgorodu. Dnia 20. Grudnia r. z. przez Nowogorod Niższy przechodził z Barnaułu do Petersburga transport ze złotem, dobytem w kopalniach prywatnych. W transporcie tym znajduje się 428 pudów złota. Przeprowadza takowy transport sztabs-kapitan Prang.

Listy nadeszłe do Tylży z Mitawy zawierają doniesienia względem bar dzo wielkiego braku religijności i dobrych obyczajów w Kurlandyi. Okazuje się w ogóle, że dzieci narodzone z małżeństwa są wszędzie pomiędzy ewangielikami w mniejszéj liczbie jak pomiędzy katolikami. Cieszą się jednakże tém w Kurlandyi, że i w Prusach nie dzieje się lepiéj. Czyli związek Gustawa Adolfa temu zaradzić potrafi, to dopiero czas pokaże; zdaje się, że niekorzystne położenie wielu klas mieszkańców jest główną przyczyną i może środki pieniężne skutkowałyby najpomyślniéj. Dawniéj rozwiozłość pochodziła z wielkich dostatków, dziś przy zmienionych stosunkach krzewi ona się z niedostatku, z nędzy.

Wiadomości z Kaukazu. (dokoń.) Dnia 19. b. m. trzy bataliony piechoty z czterema działami i 200 kozakami pod dowództwem podpułkownika Kiszyńskiego, zostały skierowane ku brzegowi rzeki Sunży, dla rozpoznania miejscowości od obozu do okopu Złobnego i w dół po prawym brzegu rzeki Sunży do Łuła-Jurta. 20. Grudnia otrzymawszy wiadomość, że Naib Nurali znajduje się z bandą we wsi Rosznie, jenerał-lejtnant Freitag rozkazał pułkownikowi baronowi Millerow-Zakamelskiemu z pięciu batalionami piechoty, czterma secinami kozaków i sześciu działami, ruszyć szybko ku zgrai nieprzyjacielskiéj, w celu jéj rozproszenia. Wojska nasze pokazały się niespodzianie o świcie przed Rosznią. Mieszkańcy przerażeni, skryli się w głębi sąsiedniego lasu. Naib Nurali także uciekł, nie przyjąwszy bitwy. W saklach schwytano dwie rodziny; auł, folwarki pobliższe i znaczny zapas siana, przygotowany dla koni artylleryjskich z rozkazu Szamila, został spalony; mnóstwo rogacizny i nierogacizny dostało się w zdobyczy naszemu wojsku. W tym dniu strata nasza wynosiła trzech

ranionych i trzech kontuzyowanych żołnierzy. Dnia 21. Grudnia zburzone zostały folwarki między rzeką Roszną i Martanem, przez kolumnę, złożoną z pięciu batalionów piechoty, dwóch secin kozaków i czterech dział, pod dowództwem pułkownika barona Wrewskiego II.; w czasie powrotu wojsk do obozu, Czeczeńcy stoczyli utarczkę z jazdą, w czasie której jeden kozak odniósł kontuzyą. Dnia 22. Grudnia poruczono podpułkownikowi Kiszyńskiemu z czterema batalionami piechoty, wyrąbać las na odległość strzału karabinowego po obu stronach drogi, między zburzonym Chadyr-Jurtem i smentarzem Gaki. Ku wieczorowi szeroki wyrąb był gotowym i zabezpieczył komunikacyą w tym ważnym kierunku. W czasie rąbania lasu wzięto do niewoli trzech Czeczeńców. Z naszéj strony nie było żadnéj straty. Dnia 23. Grudnia jenerał-lejtnant Freitag, dopiąwszy zamierzonego celu, wyruszył z obozu do twierdzy Groźnéj, prawym brzegiem rzeki Martan, przez nowy wyrąb ku okopowi Złobnemu. Tam kręte i urwiste brzegi Sunży utrudniły przeprawę obozu. W tym czasie Naib Saibdułła zdołał kilkakrotnie dać ogień z dział do naszéj arjergardy, zasłoniwszy swą bateryę niepodobną do przeprawy błotnistą rzeczką. Nietrafne i dalekie wystrzały Czeczeńców nie zadały nam żadnéj straty; ogień naszéj artylleryi zmusił bateryę nieprzyjacielską do milczenia; a wojska przeszedłszy Sunżę bez przeszkody, przybyły wieczorem do Groźnéj i zostały rozpuszczone na kwatery. Zburzenie folwarków Aldyńskich wywarło wielkie wrażenie na Czeczeńców i z przetrzebieniem sąsiednich lasów pozbawiło ich zarazem schronienia, które uważali za niedostępne. Mieszkańcy aułów zburzonych przesiedlili się na podnóże gór Czarnych. Okoliczności wskażą dalszy kierunek naszym działaniom pod czas zimy.

Francya.

Izba deputowanych. Posiedzenie dn. 3. Lutego. — Paragraf 4. adressu względem spraw nad la Plata przeszedł do dyskussyi, równie jak §. 5. względem układu o żeglugę z Rossyą. Pan Thiers zabiera głos o sprawie krakowskiéj (§. 6.) (Wrażenie.) Zanim rozpocznę właściwą dyskussyą nad tym paragrafem, wspomnę o kilku słowach, które rzucił wczoraj pan Guizot. Zdawał się nas wyzywać, abyśmy się ozwali względem małżeństw hiszpańskich. Jeżeli taki był zamiar jego, to wspomnę o nich cokolwiek. Przegłosowano wprawdzie nad paragrafem o małżeństwach hiszpańskich, ale trudno mówić o sprawie krakowskiéj, nie wspominając o tych małżeństwach. Jeżeli pan minister uważa, że dyskussya nad małżeństwa nie jest zupełną, natenczas jestem gotów z powodu Krakowa o niéj wspomnieć. Pan Guizot: nikogom nie wyzywał do mowy. Rząd nie może zająć stanowiska, które mu podsuwają. Powiedziałem, że rząd przedłożył wszystkie dokumenta ściągające się do małżeństwa, że nie szuka dyskussyi, dla uniknięcia namiętności, ale jednak nie uchyla się od rozpraw w téj mierze. P. Thiers: Minister mówi o niebezpieczeństwie, gdybyśmy zbadali tę rzecz głęboko, czy wierzy w niebezpieczeństwo? Pan Guizot: zwróciłem uwagę na niebezpieczeństwo dyskussyi namiętnéj, ale nie utrzymywałem, że złą jest dyskussya szczera, zawsze jestem gotów do rozpraw bez namiętności. Rząd przekłada dowody, a nie wywołuje dyskussyi. Pan Thiers: nie jest moim zamiarem brać na siebie odpowiedzialności za napaść na mnie, któraby szkodzić mogła krajowi. Ale i rząd powinien dopełnić obowiązków i oświecić izbę względem nieporozumień, które powstały pomiędzy rządem angielskim i francuzkim. Pan Guizot: Ja na to oświadczam, że udzielone papiery dostatecznie rzecz tę wyjaśniają. Pan Thiers: papiery nie wszystko obejmują. Sam przyznałeś, że nic nie przeszkadza do gruntownéj dyskussyi. Korzystać będę z pory do tego dogodnéj. Pan Guizot: Przyjmuję, będziemy rozprawiali, biorąc każdy za siebie odpowiedzialność. Po przymówieniu się pana Cremieux i L'Herbetta, czyta prezes izby 6. paragraf adressu, dotyczący Krakowa. Pan Falloux zabiera głos, bez obudzenia uwagi izby. Panowie Beaumont, Bethmont i Leon Malleville (zwolennicy Thiersa) wnoszą do ostatniego paragrafu, który mówi o sojuszu monarchii z wolnością, następujący dodatek: liberalna i umiarkowana polityka zabezpiecza rządowi moralną powagę, któréj bardzo potrzebuje, administracyi szacunek, który obudza prawość, naszym instytucyom rozwój na drodze pokoju i porządku, a W. K. Mość możesz liczyć na nasze niepodległe i bezinteressowne współdziałanie. — Ta poprawka jest ostrą naganą wewnętrznéj polityki gabinetu.

Po panu Falloux wstąpił na mównicę ksiądz Genoude i przemówił o paragrafie adressu względem wcielenia Krakowa. Poprawkę swą rozwijał do tego paragrafu i z uniesieniem prawił przeciw układom z r. 1815. Miotał pociski na restauracyę, że się wyrzekła przez te układy części kraju francuzkiego, bez zezwolenia zgromadzenia narodowego. Pan Benoist także legitymista zaprotestował przeciw tym zarzutom. Poprawkę księdza Genoude odrzucono niemal jednogłośnie. Pan Odillon Barrot obwiniał rząd o brak taktu w pytaniu krakowskiém i że niczego nie uczynił, dla przeszkodzenia temu wypadkowi, acz przeczuwano go dawniéj. Żądał, ażeby w tym paragrafie po słowach »nowy zamach na starodawną narodowość polską«, dodano: i nieustającą groźbę przeciw wszystkim państwom, których niepodległość opartą jest na szanowaniu układów«. Pan Guizot bronił rządu francuzkiego, który podobnie jak angielski dopiero się o tém dowiedział po wcieleniu Krakowa do Austryi i nie mógł przeczuwać tego wypadku. Rząd atoli, mimo tego wypadku, którego nader żałuje i przeciw któremu zaprotestował, zastrzegając sobie w przyszłości działanie według interessu własnego kraju, nie uczynił casus belli z tego powodu. Dla tego też rząd nie przemawiał po wojennemu, ponieważ toby się nie zgadzało z godnością i honorem. Równie nie uważał za porę stósowną do wyrzeczenia nie uszanowania tych traktatów podczas swéj protestacyi przeciw złamaniu tych traktatów, bo toby się z moralnością i godnością jego nie zgadzało. Rząd jest przekonany i tu przemawia w jego imieniu i z całém uczuciem odpowiedzialności, że inaczéj działać nie mógł, jak tylko przez protestacyą. Gdyby swym słowom nadał inne znaczenie i wmawiał w drugich, że przy tém sobie co innego myślał, wywołałby takie położenie, jakie ma za obowiązek oddalać, miałby wówczas cztery mocarstwa przeciw sobie. (Poruszenie. Głos: Które mocarstwa?) Gdyby szczęście narodu było zagrożone, natenczas rząd i przed tém położeniem nie byłby zadrżał, ale sądzi, że wypadek krakowski nie nastręcza wystarczającego powodu, aby rzeczy doszły do téj ostateczności. Protestując i zastrzegając sobie prawo na przyszłość, sądził rząd, że mu wypada i nadal uważać traktaty za obowiązujące i jest gotów, do ich wykonania. Od roku 1830. polityka rządu wspierała się na dwóch zasadach: na utrzymaniu praw wewnątrz i traktatów na zewnątrz. Starał się powstrzymywać ducha anarchii i wojny. (Lewa strona pomrukuje.) Od tych dwóch zasad nie ustąpi i jest przekonanym, że nadal znajdzie w nich siłę i powagę, a nawet więcéj siły, aniżeli w polityce, którą z innych stron zalecają. Gdyby Francya ze swéj strony chciała uznać traktaty za zniesione, natenczas między nią a mocarstwami północnemi, nie byłoby prawa narodów; jeżeli więc chce to uczynić, natenczas powinna powiedzieć i być gotową do przysposobienia działania według tego. Rząd atoli tak nie myśli. (Zdumienie.) Postanowił dopełniać wiernie traktatów i sądzi, że to jest dobra i godna wielkości narodu polityka. (Poruszenie według różnych usposobień.) Pan Dupin nie rozumie, jak można się uważać w obec traktatów z roku 1815. obowiązanym, ponieważ paragraf adressu w téj mierze zdaje się co innego powiadać. Życzy przeto poprawki, w któréjby stało: »że nadwerężenie traktatów ze względu na Kraków wprowadziło pogwałcanie na miejsce słuszności«; należałoby zapomnieć o stosunku Francyi jako państwa kontraktującego. Pan Odillon Barrot gorliwie przemawia za projektem komissyi i utrzymuje, iż dopóki stan dawniejszy Krakowa nie zostanie przywróconym, dopóty Francyą wiązać nie będzie traktat wiedeński. Pan Guizot przerywa mu mowę uwagą, że rząd uważa to wcielenie Krakowa za akt bezprawny, że dla tego zaprotestował, aby w czasie przy zdarzonéj okoliczności odwołał się do tego wypadku, co właśnie się zgadza z interessem Francyi. Pod tym warunkiem dotrzymuje rząd prawowicie traktatów mimo ich nadwerężenia, co jest w oczach Europy wielką moralną stroną. Po odpowiedzi na to Odilon Barrota, że powinna Francya się uważać za uwolnioną od zobowiązań, przyjęto paragraf względem Krakowa według projektu komissyi. Poprawki żadnego wsparcia nie znalazły.

Paryż, dn. 4. Lutego. — Zwolennicy stronnictwa Billault-Dufaure zgromadzili się wczoraj wieczorem dla naradzenia się względem stanowiska, jakie zająć mają z powodu poprawki strony lewéj do ostatniego paragrafu w mowie od tronu; poprawka ta gani w ostrych wyrazach wewnętrzną politykę rządu. Lubo poprawki téj lewa strona z nimi nie umówiła, postanowili jednak za nią głosować.

Bank Francyi otrzymał w sztabach srebrnych 30 milionów franków, które zaciągnął u banku angielskiego za pośrednictwem domu Baring. Bank Francyi był zmuszony w terminie zawitym dnia 31. Stycznia 75,000 wexli wystawionych na 23,000 domów, z powodu niedostatku gotowizny oddalić z protestacyami.

Najnowsze wiadomości otrzymano z Hajti z 19. Grudnia. Nowa konstytucya rzeczypospolitéj murzyńskiéj pod prezesem Riché została uroczyście ogłoszoną i z powszechném uniesieniem powitaną.

Dziś będzie wielki bal w hotelu Lambert pod przewodnictwem księżnéj Czartoryskiéj i pierwszych dam z francuzkiéj arystokracyi na korzyść Polaków. Bilet wnijścia kosztuje 20 fr. Królewiczowie Aumale i Montpensier, jakotéż znakomite osoby różnych stronnictw będą na tym balu.

Przedwczoraj z rana znaleziono po rogach na przedmieściach świętego Antoniego i św. Marcella, zamieszkałych powiększéj części przez rzemieślników odezwy buntownicze. We wielu odezwach obwiniają króla i Guizota o drogość chleba. Mało który z robotników czytał te odezwy, bo je wcześnie pozdzierała policya. — Od tego czasu czuwa administracya nad utrzyma- niem porządku.

Do Marsylii zawinęło d. 29. Stycznia 20. okrętów z mąką i zbożem.

Radzono tutaj pomiędzy innemi środkami, które mają zapobiedz dzisiejszemu przesileniu finansowemu, by rząd przystąpił do wydania bonów kolei żelaznych, co jest tylko ukrytą pożyczką. Sądzą, że małe kapitały, szczególniéj na zakupy tych papierów i rychła ich wypłata, nader wygodnemi je uczyni. Przytoczono jednak wiele powodów przeciw temu środkowi, a najprzód minister skarbu nie zechce wypuścić w obieg tych bonów, któreby weszły w konkurencję z bonami królewskiemi, tym może nawet pierwsze miejsce odebrały; oprócz tego w dzisiejszych okolicznościach chodzi już nie tyle o ściągnięcie małych kapitałów, ale o wyszukanie ich prawie, o zmuszenie do opuszczenia szkatuł, w których są zamknięte. By osiągnąć

ten skutek, z innéj strony podają rządowi radę najprostszą najmniéj kosztowną, a zarazem najpraktyczniéjszą, według doświadczenia, by rząd przyszedł w pomoc pewnym towarzystwom kolei żelaznych, których wypłaty przez to jedynie wstrzymanemi zostały, że kurs akcyj spadł o wiele niżéj nad ich wewnątrzną wartość; środek ten zależy na zaręczeniu minimum 4 procent. Dowiodło to najlepiéj skutku u właścicieli akcij kolei z Paryża do Orleanu. W ogóle, dzisiejszego przesilenia to jedynie jest skutkiem, że 4 do 500 milionów gotówki przeszło w inne ręce i że się znajdują w miejscach i u osób wyciągających je z ruchu. Pomimo tego właściciele akcji posiadają tenże sam kapitał co dawniéj; dziś tylko, z powodu nadzwyczajnego braku gotówki, każdy swój pieniądz trzyma w ręku i wydawać go nie chce, wie bowiem, że w razie potrzeby zaledwie za wielkim procentem pieniędzy by dostał późniéj i to jeżeliby dostał. Trudno więc inaczéj tak rozrzucone pieniądze w ogólny kurs wprowadzić jak za pomocą papierowych pieniędzy, które publiczności większą wygodę przedstawiają jak moneta. Potrzeba utworzyć odpowiednią summę banknotów 50 i 100 frankowych, odpowiednio do potrzeby, które powoli w kasach zajmą miejsce gotówki, a bankowi tę korzyść dają, że nigdy prawie nie będzie potrzebował zmieniać ich na gotówkę, a to z tego powodu, że właściciele owych banknotów łatwo znajdują wszędzie sposobność do ich przyjmowania. Mało jest ludzi tak bogatych, którzyby mogli utrzymać banknoty po 1000, 500 lub nawet 250 franków bez zmienienia. Banknoty zaś 50 i 100 frankowe dla każdego są przystępne i łatwo w ten sposób możnaby ściągnąć srebro potrzebne do zapłaty robotników kolei żelaznych. W ten sposób Anglja potrafiła ponosić koszta swéj piętnasto letniéj wojny przeciw Napoleonowi, Stany Zjednoczone mogły wykonać swe olbrzymie budowy publiczne, Francja bogatsza w brzęczącą monetę jak oba te kraje, może łatwo chwycić się środka, którego skutki łatwo pojąć i obliczyć z doświadczeń gdzieindziéj wykonanych, a który żadnéj szkody za sobą nie pociąga. Przed trzema laty już bank francuski jedynie dla wygody handlu, postanowił puścić w obieg banknoty 250 frankowe, ale dotąd prawo stósowne nie zostało przez ministra przedstawione. Teraz już nie chodzi o wygodę handlu, lecz o staranie, by oddalić przesilenie, które, jeżeli zaraz usuniętém nie będzie, najgorsze skutki za sobą pociągnąć może. Potrzeba koniecznie czemś zastąpić owe 500 miljonów franków, które już wyszły z Paryża i miljony, które codzień wychodzą.

Otrzymaliśmy wiadomości z Kantonu do 1. Grudnia. Mandarynowie chińscy czynnie dochodzą zadość uczynienia winnego im za śmierć 13 Chinczyków zabitych na miejscu, w czasie uderzenia na kantory europejskie w dniu 8. Lipca r. z. Znamy powód tego wypadku. Anglik pewien, pan Compton, przechodząc na Old China Street, znalazł przejście zapchane przez mnóstwo ciekawych i kupców ulicznych, pomimo żywych ale i próżnych ostrzeżeń policyi chińskiéj postanowił się przecisnąć. W tym celu potrącił jakiegoś Chińczyka, który mu stał na zawadzie. Świadkowie naoczni twierdzą, że pan Compton uczynił to bez gniewu i gwałtowności, ale zapewne jego dumna postawa cudzoziemska obraziła Chyńczyków; zaledwie bowiem się odwrócił i poszedł kilka kroków daléj, Chińczyk ów schwycił kamień i uderzył nim pana Compton. Anglik się odwraca natychmiast, chwyta Chińczyka za kołnierz i przy pomocy kilku swych współziomków zaprowadza go do domu zajętego przez Europejczyków, gdzie schwytanego pod straż oddano. Ale to przytrzymanie dokonane wśród tłumu wywołało w nim gniew żywy. Od krzyku przechodzą do zaburzenia, uderzają na dom, w którym przytrzymano owego Chińczyka; Europejczykowie zbyt nie liczni, by się bronić mogli, puszczają jeńca, ale gmin upojony tém pierwszém zwycięztwem zapomina się i rzuca na faktorye, burząc płoty i rozbijając szyby kamieniami. Europejczykowie długo cierpliwie czekali, nareszcie zniecierpliwieni, widząc że policya chińska zupełnie ich opuściła, wykonali wycieczkę z bronią w ręku. Jeden wystrzał ogólny wystarczył do rozproszenia tłumu. Na nieszczęście wystrzał ten kosztuje życie 13 osób. Od téj chwili porządek nie został zakłóconym, ale w kraju, gdzie prawo wymaga krwi za krew, w mieście, gdzie Europejczycy byli zawsze przedmiotem najgwałtowniejszéj nienawiści, ta sprawa wywołała niesłychane wzburzenie, a mandarynowie sami, którzy oświadczyli nie dawno, że nie są w stanie rządzić, musieli się zająć tą kłótnią. Zalili się więc i to bardzo żywo przed władzami angielskiemi, do których tylko, według traktatów, wymiar sprawiedliwości na ich poddanych należy. Zmuszeni dla uspokojenia umysłów, dla uniknienia wzburzenia przeciw nim zwróconego, a któremu oprzećby się nie mogli, przyrzekli i zobowiązali zyskać zadośćuczynienie i na wszystkie przedstawienia władz angielskich, odpowiadają żądaniem kary na ludzi, których nazywają mordercami. Dziś ich wytrwałość zyskała pewne korzyści, które nie mało trudności wywołają dla gubernatora Hong Kong. Gubernator, któremu jego instrukcye nakazują by unikał wszelkiego rodzaju kłótni i starał się o utrzymanie pokoju jak najmocniéj, był bardzo niezadowolony z téj smutnéj sprawy. Jednakże prawo Europejczyków było tak widoczném, że zaczął opierać się silnym reklamacyom mandarynów, a zarazem, by uspokoić umysły, wydał proklamacye, w których zaleca Europejczykom umiarkowanie i zabrania im nawet uorganizować się wojskowo, na co oni jednak nie zważali. Te proklamacie nie wywołały żadnego skutku, jak to można było przewidzieć; mandarynowie żalili się ciągle, nareszcie oświadczyli, że nie odpowiadają za nic, że ludność wściekła, gotowa jest podpalić faktorye, że wielkie nieszczęścia wynikną, jeżeli zadośćuczynienie najmocniejsze nie zostanie im udzieloném. Zresztą oświadczyli, że sami nie mają żadnego udziału w téj żądzy zemsty i podsuwali gubernatorowi myśl, by zkądkolwiek dostał parę trupów, chcieli nawet przestać na jednym, by go przysłał z urzędowem zawiadomieniem, że pan ten lub ów (tu można było położyć zmyślone nazwiska) zostali jako mordercy ukaranemi śmiercią. Trudno być uprzejmiejszym i bardziéj zgody pragnąć. Ponieważ temu żądaniu nie można było zadość uczynić, przeto gubernator w Hong Kong wpadł na myśl nieszczęśliwą polecenia badań w téj sprawie, by skarać winnego. Wskutek tego pan Mac Gregor pozwał pana Compton i skazał go na 200 dolarów kary, to jest maximum kary, jaką może konsul nałożyć. O tym wyroku swoim zawiadomił on władze kantońskie urzędownie. Nędzny to był środek, na karze pieniężnéj nie mogą poprzestać ludzie, którzy żądają krwi a Anglicy skazując pana Compton, przyznają się sami do winy. Z drugiéj strony kupcy europejscy zainteresowani w téj sprawie równie jak pan Compton protestowali natychmiast przeciw temu wyrokowi konsula. Założono apelacyę do sądu wyższego Hong Kong, który wyrok konsula skasował, oświadczając, iż jest niesprawiedliwy, nieprawny, uciążliwy. Nakoniec petycyę pokrytą mnóstwem podpisów przygotowano, by ją odesłać do Wiel. Brytanii i przedstawić rzecz izbom parlamentu. Tak stoi ta sprawa, która w Chinach jest powodem wielkiego zajęcia, a która w tak wielu najdrażliwszych punktach dotyka traktatów mocarstw innych.

Belgia.

Bruxella, dnia 21. Lutego. — Najjaśniejsi państwo, którzy od Bożego narodzenia z wyjątkiem tylko nowego roku, bawili w Paryżu, już teraz na dobre powrócili do Bruxelli.

Izba reprezentantów ukończyła wczoraj rozbiór budżetu wojskowego i przyjęła go 68 głosami przeciw 3. Przydano jeszcze 536,000 fr. postawionych pod rozporządzenie ministra wojny.

Rząd naczelnemu inżynierowi, który obejmuje dyrekcyą żelaznéj kolei od Paryża do granicy belgijskiéj, udzielił urlop nieograniczony. Zajmowanie gruntów do prowadzenia żelaznéj kolei pomiędzy Tournay a Jurbize już się rozpoczęło i naturalnie robotnicy wkrótce zostaną powołani do pracy.

Monitor belgijski zamieścił tabellę handlową, z któréj się pokazuje, że równie dowóz jak wywóz w ciągu r. 1846. znacznie się zmniejszyły. Dowóz surowych materyałów bardzo uszczuplał; bawełny, wełny, skór mniéj potrzebowano jak w r. 1845.; to samo co do kawy, porznięteg drzewa, lub drzewa w klocach, zbóż olejnych, jęczmienia, owsa, wina. Przywóz wełnianych, bawełnianych i jedwabnych towarów, znacznie umniejszony w stosunku do roku zeszłego; to samo pokazuje się co do tabaki zfabrykowanéj. Ale Belgii najbardziéj chodzi o wyroby lniane, to jest główny niejako narodowy przemysł, a te nie miały należytego pokupu.

Austrya.

Powszechna gazeta augsburgska, która jak wiadomo, jest organem czysto austryackim, powiada, że wcielenie Krakowa do okręgu celnego austryackiego już teraz nie robi żadnego chałasu w Prusach. Miano się bowiem przekonać w Berlinie, że przez Szlązaków podawane straty z powodu téj zmiany były bardzo przesadzone, że handel przemycalny Krakowa był tak szkodliwym Prusom, jak Rossyi i Austryi. Wreszcie, że jeżeli tracą Prusacy, to też tracą i Austryacy, bo wyroby austryackie za pośrednictwem Krakowa kontrabandowano do Prus i Rossyi. Może nawet więcéj z Austryi wchodziło do Prus, jak z Prus do Austryi.

Wrocławska Gazeta donosi z Krakowa pod dniem 31. Stycznia, że się tam mało kto kłopoce o rozprawy w izbach francuzkich i angielskich; tłumaczy nawet, że to z przyczyn »łatwych do objaśnienia«, a te przyczyny głównie polegają na tém, że Krakowiacy mają bardzo kochać rząd austryacki, bo handel idzie swoim biegiem i uregulowano kurs pieniędzy; oczywiście olbrzymie korzyści w stosunku do dawnego położenia rzeczy.

Na granicy krakowskiéj zaczęto pobierać cło od 25. Stycznia i zwykle prowadzą bardzo ścisłe śledztwo co do osób przybywających, jako też co do ich rzeczy. Pojazd pocztowy pruski nawet przy wychodzeniu za granicę bywa niezmiernie przetrząsany i trzeba się domyślać, że wtedy nie chodzi tyle o rzeczy, jak o osoby.

Szwajcarya.

W Bazylei utworzyło się stowarzyszenie konserwatywne, które ma na celu wpływać na utrzymanie porządku i zapobiegać, aby z powodu różnicy religijnéj nie wzniecały się w związku szwajcarskim nienawiści, mogące doprowadzić do wojny.

Włochy.

Rzym, dnia 26. Stycznia. — Z wielu stron kraju nadchodzą wiadomości o rozruchach z powodu drożyzny. Niektórzy sądzą, że te rozruchy są kunsztownie pourządzane, aby pod tym pozorem można poformować straże obywatelskie, na które rząd pomimo wszelkich wniosków pozwolić nie chce.

Florencya, dnia 26. Stycznia. — W skutek rozporządzenia rządowego cło wchodowe od zboża, które było niskie, zostało całkiem zniesione, aż do końca Czerwca. Inne rządy włoskie także zajęły się rozporządzenia-

mi pod względem zboża. Książę Lukki dla ograniczenia wywozu postanowił, że od każdego miecha pszenicy lub kukurydzy, mają być opłacone trzy liry. W Rzymie od dnia 3. Stycznia, aż do dalszego postanowienia, wzbroniono wywozu pszenicy i kukurydzy. Podobnego środka mają się chwycić i w Modenie. Toskania atoli oświadczyła przez okólnik, że chce zachować i nadal zasadę wolnego handlu od 80 lat ciągle przestrzeganą i poleciła władzom policyjnym, aby pilnowały bezpieczeństwa torysów i wolności kontraktów handlowych. Zarazem wydano rozkazy, aby w okręgach, gdzie się brak pokazuje, ile możności zatrudniać ludzi.

W nocy z 21. na 22. Stycznia napadnięto w nocy dyliżans toskański, chodzący z Bolonii do Florencyi o kilka mil włoskich za Bolonią. Było w nim tylko trzech podróżnych. Napastników podawano na ośmiu. Ponieważ pocztylion na ich krzyknięcie nie zaraz stanął, przeto strzelono. Kula przeszyła kapelusz jednemu pasażerowi. Napastnicy wiedzieli, że konduktor wiezie znaczną summę dla jednego bankiera, zażądali więc tych pieniędzy i położyli na nie areszt. Robi ten wypadek wielki chałas dla tego, iż od dawnych czasów nic się podobnego nie zdarzyło.

Kilka myśli nad urządzeniem gospodarstw włościańskich wzorowych.

(Nadesłano.)

Urządzenie gospodarstw włościańskich wzorowych, najwięcej spostrzegamy w Prussiech zachodnich a mianowicie w okolicach Kwidzyny i te głównie polegają na tém, iż wybrano sobie gospodarzy właścicieli i nakłoniono ich obietnicą wsparcia, że się zobowięzywali według udzielanéj im rady takowe urządzać, oraz pod naddozór poddawać.

Niewątpliwie jest to najstósowniejszy środek, dostąpić zamierzonego celu, gdy samo się rozumie, że gospodarze najlepsi okolicy, którzy utworzyli towarzystwo, najlepiéj także są w stanie, według stosunków miejscowych, indywidualności, gospodarstwo wybrać, ocenić i urządzić.

Z tego nie wypływa jednakże, że gospodarstwo podobnie urządzone, istotnie zasługuje na nazwę gospodarstwa włościańskiego. Ażeby gospodarstwo istotnie wzorowe nazwać wzorowém, musi według takiego systematu być urządzone i temi przez wszystkie szczegóły tak przeprowadzoném, że niewątpliwém następstwem jego winna być najwyższa korzyść z zagospodarowanéj przestrzeni.

A zatém, ażeby gospodarstwo zasługiwało na nazwę wzorowego, winno być administrowane według systematu wzorowego i wykonania wzorowego.

System wskazuje wybór siać lub sadzić się mających roślin, stosunkową ilość tychże, koléj płodów, użycie gospodarskie uzyskanych owoców, wykonanie zaś winno urzeczywistniać wszelkie operacye, w skutek których system ma być wykonanym, ztąd do tegoż zakresu należy stósowne obchodzenie i zastósowanie nawozu, uprawa roli, pielęgnowanie roślin, żniwo, ulepszenie łąk, chodowanie inwentarzy, spieniężenie produktów, gospodarstwo domowe, budownictwo, prowadzenie rachunków i t. d. System zatém będzie wzorowym, gdy przez ścisłe jego wykonanie gospodarstwo będzie dążyć do ciągle większych rezultatów, coraz więcéj zakwita, tak iż będzie nadzieja najwyższego dochodu. Wykonanie zaś będzie wzorowém, gdy wszystkie zatrudnienia gospodarcze ściśle i beznagannie wykonywane będą. Obadwa zatém, tak system jak wykonanie są nierozłączne i z trudnością wyrzecby można, który z tych jest ważniejszym; i najlepiéj skombinowany system na nic się nie przyda, jeżeli nie masz wykonania; jakoteż niczém jest wykonanie, jeżeli spoczywa na fałszywym systemacie.

Na cóż się przyda najlepsza uprawa, obchodzenie z nawozem, utrzymanie inwentarza, gdy każde żniwo ujmuje coraz więcéj siły urodzajnéj. Jako też na cóż się przyda najlepszy system, jeżeli gospodarz nawóz w podwórzu zmarnuje; z siewem i uprawą roli się opóźnia, ról nie osusza, nie stara się o spulchnienie ziemi, ztąd pomaga wzrostom chwastów raczéj, niż zbożu! Gdzie zatém mowa jest o gospodarstwie wzorowém, tam się rozumie, że gospodarstwa nie są w najpożądańszym stanie. Ztąd i gospodarstwa wzorowe są konieczne, lecz powód złego gospodarstwa często leży tak w systemacie jak w wykonaniu i tu leży właściwie też najwyższa trudność.

Nie rzadko dają się słyszeć te słowa: »zaprowadziłem, urządziłem płodozmian«, jako też, że się wiele i bardzo wiele już uzyskało, gdy się gospodarza przekona i namówi do opuszczenia trzech polowego gospodarstwa. Tego zdania ze wszystkiemi dzielić nie można.

Przez zamiar przejścia z 3 polowego do 4, 5, 6, 7. gospodarstwa mało się zdziałało. Przejście to za pomocą łańcucha mierniczego nastąpi w chwilę, lecz żeby to przejście jak z najmniejszymi ofiarami było połączone, do tego potrzeba rozsądnéj, przezornéj kombinacyi i porównania wszystkich stosunków, ażeby przez ofiary lat pierwszych siły przedsiębiercy nie były wycieńczone, rezultaty zniszczone i w dal posunięte. Tu zatém jest największe niebezpieczeństwo, na które uwagę zwrócić należy, bo podobne wypadki szkodzą rzeczy samej, rodzą niezaufanie i wstręt do wszystkich ulepszeń.

Jeżeli zatém gospodarstwa włościańskie mają istotną korzyść przynosić, natenczas przy urządzeniu i przeprowadzeniu następujących uwag trzymaćby się należało:

1) Ażeby na włościanina do wzorowego gospodarstwa wybierać gospodarza pilnego, porządnego, o którym ma się przekonanie, że nie tylko obietnica materyalnego zysku do przyjęcia na siebie obowiązków go powodowała, lecz nadto pociąg i ochota do ulepszeń gospodarczych.

2) Ażeby gospodarz większy, za którego radą ma rólnik wzorowy postępować, nietylko sam posiadał zdatności, lecz posiadał skłonności do czynienia dobrze, ażeby obowiązek przyjęty z powołania wykonywał, w szczególności zaś, aby miał imie doświadczonego i szczęśliwego gospodarza, jako też, ażeby miał poważanie i zaufanie u posiedzicieli włościan.

3) Ażeby gospodarstwo włościańskie posiadało podobne grunta jak gospodarstwa inne tego rodzaju w okolicy.

4) Ażeby dozorujący nietylko na system, lecz na przeprowadzenie tegoż i wykonanie wpływał.

5) Ażeby dozorujący przekonywać i nauczać umiał, ażeby rólnik wzorowy go pojmował, tak, ażeby kollegom swoim rad udzielał.

6) Żeby dzieła nie rozpoczynać od radykalnéj reformy, lecz postępować stopniowo.

7) Ile możności starać się w dalszym rozwoju, aby gospodarstwo nie miało straty tak w paszy jak ziarnie.

8) Żeby nie wprowadzić żadnéj reformy, któréj skutki jeszcze są wątpliwe, i ztąd żadnych doświadczeń nie robić, bo nic zapewne tak nie niweczy zaufania, jak doświadczanie które się nie uda.

9) Ażeby pomagać gospodarzowi wzorowemu tylko i wyłącznie w przedmiotach a nigdy w pieniądzach, lecz dawać mu na przykład narzędzia gospodarskie, budulcu, materyały, lepsze rassy, siemiona i t. d.

10) Ażeby włożyć na niego obowiązek nie sprzedawania paszy ani słomy.

Gdy gospodarstwa według tych zasad będą urządzane i prowadzone, tam i gospodarstwa włościańskie nie będą bez korzyści, szczególniéj gdy nagrody za naśladownictwo będą powyznaczane.

Wypływa zatém ztąd, iż nie masz lepszych organów do wykonania i przeprowadzenia uwag powyższych, jak towarzystwa agronomiczne. Jeżeli zatém gospodarze okolic różnych, przyłożą rękę do tak ważnéj rzeczy, natenczas nie ma wątpliwości, że posuną rzecz ku postępowi, przyłożą się do wzniesienia rólnictwa; a ztąd polepszenia bytu materyalnego włościan naszych.

PROCLAMA.

Na nieruchomości w Buku pod Nr. 135. położonéj, Danielowi i Zuzanie małżonkom Kahl należącéj, są w Rubryce III. Nr. 1. na mocy sądowéj obligacyi z dnia 6. Grudnia 1796. podług dekretu z dnia 23. Grudnia 1840. sto talarów na dobro massy po Stanisławie Baranowskim zaintabulowane. Obecni posiedziciele twierdzą zaspokojenie wierzycieli chociaż kwitu złożyć nie mogą, i dla tego wzywamy Stanisława Baranowskiego, jego sukcessorów, cessyonaryuszów lub tych, którzy w jego prawa wstąpili, ażeby pretensye swoje najpóźniéj w terminie dnia 20. Maja t. r. przed Ur. Renz w miejscu posiedzeń zwykłém sądowém wyznaczonym rościli, ponieważ by w razie przeciwnym ze swemi pretensyami wykluczeni zostali.

Grodzisk, dnia 8. Stycznia 1847.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Aux Amateurs des jardins.

J'ai l'honneur d'offrir à bas prix les plantes suivantes: Acacia globuleuse ou parasole, à 3 jusqu' à 6 florins la pièce; la centaine 50 écus; de plus l'arbre de Dieu, l'arbre de la pluie d'or, saule pleureur, hêtre sanguinolent, tulipier, bois trompette, orme pleureur, arbuste aromatique, et d'autres bois marmenteaux et arbustes d'ornement; aussi des semences de fleurs, de potage, de bois et d'herbage; des tubercules de Dahlias de sortes magnifiques; des plantes cultivées dans les pots de différentes sortes. Les catalogues seront envoyés franco à ceux qui s'adresseront à moi par des lettres affranchies.

H. Barthold, Rue du Roi Nr. 6 & 7.

W powiecie Pleszewskim położone dobra rycerskie Bronowo, wyłącznie gruntów włościańskich około 1850 mórg rozległości obejmujące, z których 1080 mórg na rolą, 570 mórg na bór (po większéj części dębinę), a 200 mórg na ogrody i łąki przypadają, mają być z wolnéj ręki sprzedane.

Dokładniejszą wiadomość udzielą na zafrankowane listowne zapytania Niemojowski, właściciel Śliwnik w powiecie Odolanowskim lub Lisiecki, Kommissarz sprawiedliwości w Pleszewie.

W zarodowéj owczarni w Zakrzewie pod Rawiczem rozpoczęła się sprzedaż dwuletnich baranów z piękną nabitą i cienką wełną; ceny nader umiarkowane lecz stałe.

Świeży Astrachański kawiar i świeżą wyzinę odebrali i polecają Bracia Andersch.

Na drugi i ostatni bal subskrypcyjny, w niedzielę dnia 14. Lutego, o którym afisze bliższą wiadomość udzielą, uprasza uniżenie

G. E. Roggen.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 10. Lutego 1847. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	17	9	3	1	1
Zyta dt.	2	17	9	2	24	5
Jęczmienia dt.	2	6	8	2	15	7
Owsa dt.	1	5	7	1	12	3
Tatarki dt	2	2	3	2	6	8
Grochu dt.	2	20	—	2	28	11
Ziemniaków dt.	—	26	8	1	1	1
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—